

Sygn. I C 1240/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
-----------------	------------------------------

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2022 r. w Słupsku

po zamknięciu rozprawy, na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. B.

przeciwko B. B. (1) i G. B. (1)

o rozwiązanie umowy dożywocia

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powódki kosztami postępowania należnymi pozwanym.

Sygn akt I C 1240/19

UZASADNIENIE

Powódka – K. B. wniosła o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej z B. B. (1) i G. B. (1) w dniu 29 grudnia 2017 r. Na uzasadnienie wskazała, że w zawartej w pozwanych umowie zobowiązali się oni zapewnić powódce dożywotnie utrzymanie, a w szczególności przyjąć K. B. jako domownika, dostarczać jej wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić jej odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić jej własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. K. B. zarzuciła, że pozwani nie wykonują obowiązków które na siebie przyjęli. Nie dostarczają powódce opału, nie pomagają w czynnościach dnia codziennego, nie dostarczają posiłków, zamykają ją w domu na okres tygodnia, ograniczają kontakty z innymi ludźmi. Pozwani nie mieszkają z powódką, która ma 99 lat i sprawia jej olbrzymią trudność robienie zakupów, przygotowywanie posiłków, dotarcie do lekarza czy opalanie domu.

Pozwani - B. B. (1) i G. B. (1) wnieśli o oddalenie powództwa w całości. Zaprzeczyli jakoby nie wywiązali się z postanowień umowy dożywocia. Podnieśli, że niezwłocznie po zawarciu aktu notarialnego przepisali wszystkie umowy na dostawę mediów do tej nieruchomości na własne nazwisko ponosząc z tego tytułu wszelkie opłaty i zapewniając powódce możliwość nieograniczonego korzystania z nich. Wyjaśnili przy tym, że strony znają się od wielu lat i są ze sobą spokrewnione. Pozwani zwracają się do powódki per „ciocia”, powódka mówi do nich po imieniu. Powódka była inicjatorką zawarcia umowy, na którą zgodzili się pozwani. Przyznali, że nigdy nie zamieszkali razem – K. B. nadal zamieszkuje w K., a pozwani na terenie swojego gospodarstwa rolnego w L., w odległości kilku kilometrów. Warunki lokalowe nieruchomości w K. (pokój z kuchnią i łazienką) uniemożliwiły zamieszkanie w niej pozwanych. Pozwani proponowali natomiast powódce wielokrotnie aby to ona zamieszkała z nimi na terenie ich nieruchomości w L., gdzie był i jest przygotowany dla niej pokój do jej wyłącznej dyspozycji. B. i G. B. (2) wskazali, że systematycznie wywiązują się ze swoich zobowiązań. Codziennie, a najdalej co dwa dni bywają u powódki, dostarczają jej wyżywienie

w uzgodnionym z nią zakresie. Dostarczają opału dowożąc węgiel w workach oraz porąbane i pocięte drzewo. Podczas każdej wizyty donoszą drzewo z wiaty do domu, palą w piecu i kuchni, sprzątają mieszkanie i obejście, dbają o bieżącą konserwację budynku, usuwają awarie, zabierają rzeczy do prania o ile powódka się temu nie sprzeciwi. Średnio raz na dwa tygodnie pozwani jeżdżą także z powódką na zakupy i dokonują zakupu odzieży wg jej wyboru. Zawożą powódkę do kościoła co niedzielę, a dodatkowo na intencje mszalne czy nabożeństwa. Przygotowują poczęstunki i mieszkanie na wizyty duszpasterskie miejscowego proboszcza, jak również biskupa. Wszystkie związane z tym wydatki ponoszą pozwani. Pozwani regularnie zawożą powódkę do lekarzy w L., B. i C., m.in. do specjalistów z zakresu ortopedii i okulistyki, na prześwietlenia RTG oraz wykupują przepisane leki. Zaprzeczyli jakoby ograniczyli powódce kontakt z innymi ludźmi, czy też zamykali ją w domu. Powódka jest przy tym pomimo swojego wieku osobą w pełni samodzielną, dobrego stanu zdrowia oraz w miarę dobrej kondycji fizycznej. Utrzymuje kontakty z innymi osobami, a do niedawna poruszała się samochodem sama nim kierując. W lutym 2019 r., podczas 99 urodzin udzielała wywiadu do gazety, w którym wypowiadała się nt swojego stanu zdrowia, zdolności psychofizycznych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 grudnia 2017 r. K. B. zawarła z B. B. (1) i G. B. (1) umowę dożywocia, mocą której przeniosła na nich własność swojej nieruchomości położonej w (...), a oni zobowiązali się oni zapewnić powódce dożywotnie utrzymanie, a w szczególności przyjąć K. B. jako domownika, dostarczać jej wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić jej odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić jej własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

(bezsporne, nadto treść KW Nr (...))

Nieruchomość K. B. jest położona w K. – małej wiosce zamieszkaną przez kilkadziesiąt osób. D. nie brakuje ani żywności, ani podstawowych rzeczy, zawsze ma zapasy i wszystko co jest jej potrzebne. W domu zawsze jest napalone, nie jest zimno. Poza B. i G. B. (1) nikt regularnie nie odwiedza K. W. – B. z jedzeniem i opalem. Ona sama nie chce aby ktoś zamieszkał z nią, kategorycznie odmawia też zamieszkania u B. i G. B. (1), choć wielokrotnie jej to proponowali. Do lekarzy jeździ z kim chce – czasem zawozi ją G. B. (1), a czasem B. K..

(częściowo bezsporne – vide wysłuchanie informacyjne K. B. – k. 191 – 192, nadto zeznania świadka B. K. – k. 300v – 301)

K. B. miewa zmienne nastroje – czasem dobrze traktuje odwiedzających a czasem wypędza ich z domu. Często skarży się na różne osoby, na sąsiadów. Kiedy nie może czegoś znaleźć mówi, że ktoś u niej był i jej pomieszał albo zabrał. G. B. (1) jest widywany jak z synem przywoził, rąbał i zanosił do domu w K. drzewo. Była taka sytuacja, że do K. B. przyjechał listonosz, ale nie mogła otworzyć od środka drzwi. Podała listonoszowi klucze przez okno i ten otworzył drzwi z zewnątrz. Okazało się że zamek był zepsuty. G. B. (1) wymienił ten zamek i problem się powtarzał.

(dowód: zeznania świadka W. R. – k. 301v – 302)

Pomimo że B. i G. B. (2) codziennie przyjeżdżają, palą w piecu, koszą, przywożą żywność, to K. B. czasem znosi siatki z jedzeniem do sąsiadki – K. P. lub daje je policjantom mówiąc, że jest zatrute. Z większością sąsiadów K. B. jest skłócona. Odwiedzających wyzywa często od złodziei, kiedy nie może czegoś znaleźć, a kiedy znajdzie twierdzi że jej to podrzucili. Sama podjęła decyzję żeby przekazać swoją nieruchomość B., bo chciała żeby pozostała w rodzinie. Pojechała do nich z tą propozycją, żeby chcieli tę nieruchomość wziąć. B. dbają o nieruchomość i o K. B. – jeżdżą z nią do lekarza, do kościoła, wykupują leki, rąbią drwa, koszą, porządkują. Nigdy nie było sytuacji żeby starsza pani była bez jedzenia, zaniedbana.

(dowód: zeznania świadków K. P. – k. 388v – 389, J. P. – k. 389 – 390, E. Ł. – k. 390 – 391)

K. B. często stwierdza że nie potrzebuje żeby ktoś się nią zajmował. Mimo to B., albo któreś z ich dzieci przyjeżdżają do niej codziennie. E. S. bywa u K. B. raz lub dwa razy do roku. Czasem gdy G. B. (1) pytał czy K. B. pojedzie z nim do kościoła w niedzielę, odpowiada „z tobą nie jadę”.

(dowód: zeznania świadków G. Ł. – k. 421 – 422, E. S. – k. 422 – 423)

W dniu 5 lipca 2021 r. K. B. złożyła do Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w B. wniosek o rezygnację z usług opiekuńczych. Wskazała we wniosku, że jest w stanie samodzielnie wykonywać czynności dnia codziennego. W decyzji z dnia 9 lipca 2021 r. uchylenie przyznania usług opiekuńczych uzasadniono wnioskiem uprawnionej, która jako przyczynę podała wystarczające wsparcie rodziny.

(dowód: wniosek z dnia 05.07.2021 r. – k. 456, decyzja (...) z dnia 09.07.2021 r. – k. 434)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powódka domagała się rozwiązania umowy dożywocia zawartej z pozwanymi w dniu 29 grudnia 2017 r. powołując się na to, że nie wywiązują się oni z obowiązków nałożonych tą umową.

Podstawą żądania był, jak należy mniemać art. 913 kc, który stanowi, że jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. **W wypadkach wyjątkowych** sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywnika, jeżeli dożywnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

Powódka nie wyjaśniła dlaczego jej zdaniem stosunki stron stanowią taki wypadek wyjątkowy. Przeprowadzone postępowanie dowodowe również nie pozwoliło na ustalenie, że taki przypadek zachodzi.

Oceniając relacje stron sąd wziął pod uwagę bezsporne okoliczności dotyczące sposobu wykonywania umowy dożywocia. Po zawarciu umowy zobowiązani co prawda stali się właścicielami nieruchomości zamieszkiwanej przez dożywniczkę, lecz nie korzystają z nieruchomości jak właściciele. W domu nadal zamieszkuje tylko powódka nie doznając w korzystaniu z nieruchomości żadnych ograniczeń. Pozwani zamieszkiwali i zamieszkują w innej nieruchomości położonej w nieodległej miejscowości L.. Po zawarciu umowy dożywocia B. i G. B. (2) nie uzyskali więc natychmiast odczuwalnych korzyści poza wpisem ich prawa do księgi wieczystej. Obciążeni zostali natomiast niezwłocznie obowiązkami tak w wymiarze finansowym (ponoszenie kosztów utrzymania nieruchomości i samej dożywniczki) jak i faktycznym (przywożenie zakupów, zabieranie powódki na zakupy, do kościoła czy do lekarza, rąbanie drew, porządkowanie posesji itp.).

Pomimo to z przeprowadzonych dowodów nie wynika, by, jak twierdzi powódka, pozwani nie wykonywali swoich obowiązków. Przeciwnie – znakomita większość świadków, a także sama powódka odpowiadając na pytania sądu wskazywali, że pozwani wożą powódkę na zakupy, do kościoła czy na wybory. Z zeznań tych wynika, że pozwani są u dożywniczki często, dbają, by miała wszystko do jedzenia, drewno do opalania domu i do rozpalenia pod kuchnią, sami także u niej palą. Pozwani proponowali przy tym, by powódka przeniosła się do nich, gdzie urządzili dla niej pokój. Powódka jednak nie chciała zamieszkać ani u pozwanych ani nigdzie indziej poza K..

Nawet z samych wypowiedzi powódki kierowanych bezpośrednio do sądu wynika, że pozwani często przyjeżdżają do powódki, przywożą też drzewo i zakupy, w tym leki, ale powódka ma zastrzeżenia do ich jakości twierdząc, że produkty są „na pewno stare i nagazowane”. Zdarzało się, że K. B. oddawała przywiezione zakupy K. P. twierdząc, że są przeterminowane i stare, co nie było prawdą.

Istotnie – powódka formułowała pod adresem pozwanych różnego rodzaju zarzuty, lecz żaden z nich się nie potwierdził, a pozwani pomimo bezpodstawnych pomówień nie zaprzestali troszczyć się o potrzeby krewnej.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało natomiast, że powódka często i od dawna wchodziła w konflikty z rodziną i sąsiadami, wobec wielu osób formułowała różnego rodzaju zarzuty.

Jak wskazał już Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 05-04-2018 w sprawie (...) w przeciwieństwie do zamiany uprawnień wynikających z prawa dożywocia na rentę, do czego może dojść w razie zaistnienia przesłanek określonych w art. 913 § 2 KC, rozwiązanie umowy wymaga ponadto wystąpienia szczególnych okoliczności uzasadniających zakwalifikowanie wypadku jako wyjątkowy. Ustawa nie precyzuje tego pojęcia, pozostawiając praktyce sądowej wypełnienie jego treści. Cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek unormowany w art. 913 § 2 KC jako wyjątkowy, nie jest samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahentów. Wypadek wyjątkowy ma miejsce wtedy, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli nabywcy nieruchomości. Niekiedy jednak złą wolę można przypisać także lub tylko dożywotnikowi, który w drastyczny sposób uniemożliwia nabywcy korzystanie z nieruchomości. Jeżeli przyczyna całkowitego zerwania więzi osobistej leży wyłącznie po stronie dożywotnika, uwzględnienie roszczenia z art. 913 § 2 KC oznaczałoby przyznanie mu uprawnienia do jednostronnego rozwiązania umowy w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego, i to także w sytuacji, w której zobowiązany jest gotowy wywiązywać się z nałożonych umową obowiązków.

Nadto należy wziąć pod uwagę art. 913 § 2 KC ma charakter zupełnie wyjątkowy, ponieważ narusza zasadę pacta sunt servanda - przemawia to za wyjątkowo wąską i sytuacyjną wykładnią „wypadku wyjątkowego” pozwalającego na rozwiązanie umowy, a nie generalnym ujęciem, że zawsze on zachodzi, gdy umowa faktycznie nie jest wykonywana – istotna jest przyczyna, dlaczego taki stan ma miejsce, i czy czasem nie wynika z wyłącznych działań jednej strony umowy, bo wówczas de facto byłoby to daniem prawa jednej stronie umowy dożywocia do niemal swobodnego doprowadzenia do jej rozwiązania ((...) - postanowienie SN - Izba Cywilna z dnia 26-01-2018).

Wobec ustalenia, że nie zaszły w stosunkach pomiędzy stronami umowy żadne wyjątkowe okoliczności, oddalono powództwo o rozwiązanie umowy dożywocia na podstawie art. 913 § 2 kc a contrario, orzekając jak w punkcie 1 wyroku.

Na marginesie tylko należy dodać, że orzeczenie to, choć literalnie sprzeczne z żądaniem powódki, leży w istocie w jej interesie. Jak bowiem wynikało z opisu sytuacji przedstawionego przez powódkę sądowi – pozwani są jedynymi osobami, które regularnie odwiedzają powódkę i dbają o zaspokojenie jej potrzeb. Powódka nie potrafiła wskazać żadnej osoby z najbliższego otoczenia – sąsiadów czy rodziny, która byłaby w stanie, nawet odpłatnie, kilka razy w tygodniu robić jej zakupy, zapewniać opał i transport do lekarza, kościoła czy sklepu. K. B. wyraźnie stwierdziła, że nie ma takiej osoby. Nie potrafiła także wskazać innej osoby, z którą zawarłaby umowę dożywocia po rozwiązaniu obecnej. Można wobec tego przypuszczać, że powódka nie rozważyła dogłębnie wszystkich skutków swojego żądania i w razie rozwiązania umowy przez sąd znalazłaby się, z uwagi na wiek i miejsce zamieszkania, w trudnym położeniu. Tym bardziej ostrożnie sąd podszedł do żądania rozwiązania umowy i rozważał czy relacje stron istotnie uzasadniają tak radykalne zakończenie tego stosunku prawnego.

O kosztach orzeczono jak w punkcie 2 wyroku w oparciu o art. 102 kpc. Zasadą postępowania cywilnego jest, że strona przegrywająca ponosi koszty całego postępowania, w tym – koszty poniesione przez stronę wygrywającą. Sąd uznał jednak, że zaistniały podstawy do odstąpienia od reguły ogólnej i nieobciążanie powódki kosztami poniesionymi przez pozwanych pomimo przegrania sprawy. Na taką ocenę sądu składały się podeszły wiek powódki, ograniczone możliwości finansowe oraz jej subiektywne przekonanie o istniejących podstawach do żądania rozwiązania umowy.